Mit i sprzeczność: Genealogia amerykańskiego nieładu w świetle myśli Richarda Slotkina

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje współczesny kryzys tożsamościowy Stanów Zjednoczonych, wskazując, że polaryzacja polityczna jest wynikiem głębszych konfliktów wokół mitów narodowych. Odwołując się do koncepcji Richarda Slotkina oraz Benedicta Andersona, autor bada, jak mity pełnią funkcję mechanizmów konstruowania wspólnoty wyobrażonej i poczucia przynależności. Analiza skupia się na napięciu między uniwersalistycznymi deklaracjami wolności a rzeczywistością „Białej Republiki" i systematycznym wykluczaniem grup niepasujących do dominującej narracji. Autor argumentuje, że mit narodowy nie jest jedynie zniekształceniem historii, lecz narzędziem społecznym, które w obliczu konfrontacji z faktami historycznymi może stać się źródłem głębokiego nieładu i konfliktów tożsamościowych wewnątrz amerykańskiego społeczeństwa.

The text analyzes the contemporary identity crisis of the United States, indicating that political polarization is the result of deeper conflicts surrounding national myths. Drawing on the concepts of Richard Slotkin and Benedict Anderson, the author examines how myths function as mechanisms for constructing an imagined community and a sense of belonging. The analysis focuses on the tension between universalist declarations of freedom and the reality of the 'White Republic' and the systematic exclusion of groups that do not fit the dominant narrative. The author argues that national myth is not merely a distortion of history, but a social tool which, when confronted with historical facts, can become a source of deep disorder and identity conflicts within American society.

Artykuł stanowi głęboką analizę współczesnego kryzysu tożsamościowego Stanów Zjednoczonych, dowodząc, że obecna polaryzacja nie jest nowym zjawiskiem

politycznym, lecz efektem fundamentalnej sprzeczności wpisanej w sam akt narodzin republiki. Autor stawia tezę, że amerykański ład opierał się na paradoksie: zestawieniu uniwersalistycznego języka wolności i równości z instytucjonalnym systemem wykluczenia rasowego oraz przemocową ekspansją terytorialną. Poprzez syntezę koncepcji mitu narodowego, wspólnoty wyobrażonej i religii obywatelskiej, tekst ukazuje, jak mechanizmy integracji (np. konstrukcja 'białości') były nierozerwalnie sprzężone z mechanizmami marginalizacji. Głównym problemem nie jest zatem brak spójnej historii, lecz nadmiar konkurencyjnych narracji, które przestały być zdolne do współistnienia w ramach jednej opowieści narodowej. Współczesny 'wielki nieład' jest momentem, w którym te wewnętrzne pęknięcia – między ideałem a praktyką władzy – stają się niemożliwe do zignorowania, przekształcając spór o interpretację przeszłości w egzystencjalny konflikt o prawo do definiowania amerykańskości.

SŁOWA KLUCZOWE

genealogia amerykańskiego nieładu | Richard Slotkin | mit narodowy | uniwersalizm fundacyjny | Biała Republika | fikcyjna etniczność | amerykańska religia obywatelska | regeneration through violence | Mit Pogranicza | wyjątkowość amerykańska | wspólnota wyobrażona | aksjologia wolności | mechanizmy wykluczenia | konflikt tożsamościowy USA

Kryzys tożsamości głębszy niż spór polityczny

Wielki nieład. Ku czemu kroczą Amerykanie? Mit, przemoc, wolność i rozpad wspólnej opowieści Stanów Zjednoczonych

Naród wymyślony, naród ustanowiony: od mitu wspólnoty do Białej Republiki. Analizę współczesnego amerykańskiego nieładu łatwo rozpocząć zbyt późno. Można zacząć od postaci Donalda Trumpa, polaryzacji partyjnej, mediów społecznościowych czy konfliktów wokół aborcji, broni palnej i migracji, a także sporów o pamięć historyczną, by dojść do wniosku, że Stany Zjednoczone w pierwszych dekadach XXI wieku utraciły dawną zdolność do politycznego kompromisu. Taki opis byłby jednak historycznie płytki.

Konflikt, który dziś przybiera postać przeciwstawienia Czerwonej i Niebieskiej Ameryki, nie jest wyłącznie sporem o zestaw konkretnych polityk publicznych. Dotyczy on pytań fundamentalnych: kim jest Amerykanin, na czym opiera swoje prawo do wolności, kto należy do politycznego "my", jak rozumieć dziedzictwo Założycieli i czy historia Stanów Zjednoczonych to przede wszystkim dzieje urzeczywistniania wolności, czy również historia systematycznego wyznaczania tych, którym ta wolność nie przysługiwała w pełnym zakresie.

Perspektywa inspirowana syntezą Richarda Slotkina prowadzi zatem ku kategorii mitu narodowego. W jego ujęciu mit nie jest przeciwieństwem prawdy historycznej, lecz kulturowym mechanizmem, który z doświadczeń prawdziwych, półprawdziwych i przetworzonych konstruuje model narodowości oraz scenariusz patriotycznego działania. Recenzja A Great Disorder w "Journal of American History" podobnie definiuje istotę projektu Slotkina: narodowe mity są opowieściami zdolnymi wywołać poczucie przynależności i dostarczyć wzorców działania w imię wspólnoty.

To rozróżnienie ma kluczowe znaczenie metodologiczne. Kiedy mówimy o micie Założycieli, Pogranicza, Dobrej Wojny albo Przegranej Sprawy, nie pytamy przede wszystkim, czy wydarzenia, do których odwołuje się narracja, "naprawdę się wydarzyły". Interesuje nas selekcja zdarzeń, relacja między pamięcią a zapomnieniem, hierarchia postaci, moralna kwalifikacja przemocy oraz sposób, w jaki przeszłość staje się instrukcją rozumienia teraźniejszości. Żadne społeczeństwo nie może pamiętać wszystkiego z jednakową intensywnością. Pamięć zbiorowa jest zawsze uporządkowana: wybiera momenty fundacyjne, rozdziela role bohaterów i winowajców, konstruuje genealogie chwały i cierpienia, ustanawia rocznice, pomniki, rytuały, kanoniczne teksty i szkolne narracje. Mit narodowy stanowi zatem nie tyle deformację historii, co jeden ze sposobów jej społecznego użytkowania. Problem pojawia się wtedy, gdy narracja przestaje podlegać korekcie w konfrontacji z wiedzą historyczną lub gdy symboliczna funkcja mitu zaczyna usprawiedliwiać wykluczenie osób, których doświadczenie nie mieści się w dominującej opowieści.

Benedict Anderson opisywał naród jako wspólnotę wyobrażoną – nie dlatego, że jest ona nierzeczywista, lecz dlatego, że ogromna większość jej członków nigdy się nie spotka, a mimo to doświadcza wzajemnej przynależności. To "wyobrażenie" ma materialne konsekwencje. Ludzie płacą podatki dla nieznajomych, podporządkowują się prawu ustanawianemu w imieniu abstrakcyjnego narodu, solidaryzują się z ofiarami katastrofy oddalonej o tysiące kilometrów, służą w armii, a w skrajnych okolicznościach są gotowi zabijać i umierać w imię wspólnoty obejmującej miliony ludzi, których twarzy nigdy nie zobaczą.

Uniwersalizm fundacyjny i mechanizmy tworzenia wspólnoty

Teoria Andersona nie sugeruje zatem, że narody są jedynie fantazją. Wskazuje raczej na coś znacznie istotniejszego: nowoczesna wspólnota polityczna potrzebuje mechanizmów reprezentacyjnych, które uczynią abstrakcyjną zbiorowość psychologicznie realną. W analizach Slotkina intuicja ta łączy się z pojęciem "fikcyjnej etniczności", wywodzącym się z tradycji badania relacji między rasą, klasą i narodem, rozwijanej przez Étienne'a Balibara i Immanuela Wallersteina. Nie chodzi tu o uznanie etniczności za zwykły fałsz. "Fikcyjność" oznacza proces, dzięki któremu ludność o różnych genealogiach, językach, religiach i doświadczeniach zaczyna postrzegać siebie jako zbiorowość o wspólnym pochodzeniu, charakterze i przeznaczeniu. Naród potrzebuje symbolicznej genealogii nawet wtedy, gdy jego rzeczywista struktura jest radykalnie heterogeniczna. Kategoria ta staje się kluczem do zrozumienia Ameryki: państwa migracyjnego, które musiało produkować poczucie podobieństwa między ludźmi niepodobnymi, aby polityczna wspólnota mogła zyskać trwałość. Balibar i Wallerstein proponowali przy tym analizować naród, rasę i klasę nie jako izolowane zjawiska, lecz jako historycznie nakładające się sposoby organizowania różnic i hierarchii społecznych.

Do perspektywy Andersona należy jednak dołączyć myśl Roberta Bellaha, gdyż amerykańska wspólnota polityczna od początku dysponowała czymś więcej niż świecką narracją historyczną. Bellah określił to zjawisko mianem amerykańskiej religii obywatelskiej. Nie jest ona tożsama z chrześcijaństwem, choć korzysta z języka biblijnego, ani nie sprowadza się do zwykłej retoryki patriotycznej. Tworzy ona odrębny porządek znaczeń, w którym naród, Założenie, Konstytucja, ofiara wojenna, prezydencka przysięga czy pojęcie opatrzności zyskują rangę symboli sakralnych. Bellah podkreślał, że obok Kościołów istnieje w Stanach Zjednoczonych zinstytucjonalizowany wymiar religijny życia publicznego, z własnymi tekstami, rytuałami i zobowiązaniami moralnymi. W konsekwencji spór o Amerykę łatwo przekracza ramy zwykłej polityki interesów.

Jeżeli Konstytucja przestaje być wyłącznie aktem prawnym, a staje się tekstem quasi-kanonicznym, jeżeli Ojcowie Założyciele zostają podniesieni do rangi świeckich patriarchów, a narodowa historia przybiera strukturę opowieści o wybraniu, grzechu, próbie i odkupieniu, wówczas odmienna interpretacja przeszłości przestaje być zwykłym sporem historiograficznym, a zaczyna przypominać herezję. Amerykańska religia obywatelska od początku zawierała osobliwe napięcie między partykularyzmem a uniwersalizmem. Każdy naród jest z definicji partykularny: posiada granice i instytucje oddzielające obywateli od nieobywateli. Amerykańskie Założenie sformułowało jednak

własną partykularność w języku aspirującym do powszechności. Deklaracja Niepodległości nie głosiła bowiem jedynie prawa trzynastu kolonii do odłączenia się od Wielkiej Brytanii.

Jej najbardziej wpływowy fragment ustanawiał równość ludzi, niezbywalność praw oraz legitymację rządu wynikającą ze zgody rządzonych i prawo społeczeństwa do zmiany władzy niszczącej cele, dla których została powołana. National Archives zwraca uwagę, że preambuła została świadomie sformułowana w uniwersalnym języku, przedstawiając amerykański bunt jako element szerszej walki przeciw tyranii. Tu tkwi jedno z najtrwalszych źródeł amerykańskiej siły symbolicznej: państwo ukazuje swoje narodziny nie tylko jako lokalne zwycięstwo, lecz jako wydarzenie odwołujące się do zasad potencjalnie obowiązujących całą ludzkość. Cecha ta, określana mianem uniwersalizmu fundacyjnego, jest jednym ze źródeł późniejszego amerykańskiego exceptionalism, choć nie należy tych zjawisk przedwcześnie utożsamiać. Wyjątkowość może bowiem oznaczać zarówno przekonanie o szczególnej odpowiedzialności wspólnoty za realizację powszechnych zasad, jak i wiarę, że ta sama wyjątkowość zwalnia ją z kryteriów stosowanych wobec innych.

Pierwsza wersja może pobudzać do samokrytyki: skoro Ameryka deklaruje równość, należy oceniać jej instytucje przez pryzmat tej deklaracji. Druga prowadzi do samousprawiedliwienia: skoro Ameryka jest nośnikiem wolności, jej działania są uznawane za wolnościowe z samego faktu ich autorstwa. To rozróżnienie okaże się istotne zarówno dla polityki wewnętrznej, jak i aksjologii globalnego hegemona. W samym momencie Założenia między normą a instytucją powstała jednak szczelina, której nie można traktować jako marginalnego niedopatrzenia historycznego.

Fundamentalna sprzeczność między uniwersalizmem a wykluczeniem

Deklaracja operowała językiem równości, podczas gdy Konstytucja z 1787 roku powstawała w społeczeństwie, którego gospodarka i porządek polityczny opierały się częściowo na niewolnictwie. Choć w tekście Konstytucji unikano słów "slave" i "slavery", mechanizmy ustrojowe w pełni uwzględniały rzeczywistość zniewolenia. Kompromis trzech piątych włączał trzy piąte populacji zniewolonej do podstawy wyliczania reprezentacji i podatków, mimo że ludzie ci nie posiadali realnego wpływu politycznego. Inne postanowienia chroniły handel niewolnikami przed zakazem federalnym aż do 1808 roku oraz przewidywały zwrot osób uciekających z jednego stanu do drugiego. National Archives opisuje spór o niewolnictwo jako jeden z problemów, które mogły doprowadzić do rozpadu Konwencji Konstytucyjnej.

Byłoby jednak błędem metodologicznym uznać tę sprzeczność za dowód na to, że uniwersalistyczny język Założenia był jedynie cyniczną dekoracją służącą dominacji. Takie wyjaśnienie jest zbyt jednostronne, gdyż pomija późniejszą zdolność tych samych zasad do uderzenia w instytucje wykluczenia. Deklaracja stała się zasobem argumentacyjnym abolicjonizmu, Lincolna oraz ruchu praw obywatelskich właśnie dlatego, że jej roszczenie do uniwersalności można było zwrócić przeciw ograniczeniom istniejącego porządku. Z drugiej strony nie wytrzymuje konfrontacji z prawem i strukturą władzy idealizująca opowieść, według której równość była od początku właściwą esencją Ameryki, a niewolnictwo jedynie przypadkowym błędem skorygowanym przez naturalny rozwój republiki. Napięcie między uniwersalnością zasad a ograniczonym zakresem osób, które mogły z nich korzystać, nie stanowi zewnętrznego przypisu do amerykańskiej historii.

Należy ono do jej wewnętrznej konstrukcji. Dobrym przykładem złożoności Założenia jest Northwest Ordinance z 1787 roku. Dokument ten ustanawiał mechanizm przekształcania terytoriów w nowe stany, gwarantował pewne prawa indywidualne, zachęcał do edukacji i zakazywał niewolnictwa na Terytorium Północno-Zachodnim. Jednocześnie zawierał przepis umożliwiający odzyskiwanie osób, które zbiegły z miejsca, gdzie prawnie wymagano od nich pracy. Ten sam akt głosił obowiązek zachowania "najwyższej dobrej wiary" wobec ludności rdzennej oraz deklarował ochronę jej ziemi i własności, podczas gdy ekspansja Stanów Zjednoczonych w kolejnych dekadach przyniosła systematyczne wypieranie narodów tubylczych z ich terytoriów. Nie mamy więc do czynienia ani z czystą republiką równości, która przypadkowo błądziła, ani z jednolicie zaprojektowanym systemem rasowej dominacji, w którym język praw był wyłącznie zasłoną. Bardziej adekwatny jest model konkurujących potencjalności wpisanych w instytucjonalne narodziny państwa. Właśnie w tym miejscu pojawia się problem "Białej Republiki" – terminu, który należy traktować jako kategorię interpretacyjną, a nie oficjalną nazwę ustroju Stanów Zjednoczonych.

Białość jako mechanizm integracji i wykluczenia

W tradycji reprezentowanej między innymi przez Alexandra Saxtona historię republiki można czytać jako proces formowania ponadklasowej identyfikacji białych obywateli. Miała ona zdolność tworzenia politycznej solidarności pomimo ogromnych różnic majątkowych, wyznaniowych i etnicznych dzielących Europejczyków oraz ich potomków. Badania nad historią "białości" dowodzą, że sama kategoria white nie była niezmienna. Grupy migrantów z Europy, które w określonych okresach postrzegano jako kulturowo lub nawet rasowo odmienne, mogły z czasem zostać włączone do szerszej kategorii białej większości. Matthew Frye Jacobson opisywał tę zmienność jako historyczną "alchemię rasy": granice białości nie były naturalnym odzwierciedleniem biologii, lecz

podlegały społecznej i prawnej rekonfiguracji. Z punktu widzenia teorii instytucji kluczowe jest to, że rasowa granica przynależności nie pozostawała wyłącznie wyobrażeniem kulturowym.

Federalny Naturalization Act z 26 marca 1790 roku dopuszczał do naturalizacji cudzoziemca będącego "free white person", który spełniał wymagania dotyczące zamieszkania i charakteru. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że było to ograniczenie dotyczące procesu naturalizacji, a nie kompletna konstytucyjna definicja każdego rodzaju obywatelstwa; tego rozróżnienia nie wolno zacierać. Mimo to pierwsza federalna regulacja wprost uczyniła "białość" kryterium dostępu do jednej z podstawowych dróg formalnego członkostwa w republice. Państwo, posługujące się językiem naturalnych praw człowieka, jednocześnie wytwarzało prawną kategorię przynależności, różnicując kandydatów według rasowej klasyfikacji. W tym miejscu pojęcie "fikcyjnej etniczności" osiąga pełną moc analityczną. Nowa republika potrzebowała bowiem sposobu na połączenie Anglików, Szkotów, Irlandczyków, Holendrów, Niemców, Francuzów i innych populacji europejskich w zbiorowość, która przestałaby być jedynie zbiorem kolonialnych prowincji.

J. Hector St. John de Crèvecoeur uchwycił tę transformację w Letters from an American Farmer z 1782 roku. Jego "nowy człowiek" miał zrzucać dawne europejskie zależności, odnajdując godność w pracy, własności ziemi i możliwości samodzielnego kształtowania życia. Amerykanin był u niego mieszaniną wielu narodów europejskich, która dzięki nowym warunkom społecznym przeobraża się w "nową rasę ludzi". Jednocześnie granice tej syntezy były wyraźne: gdy Crèvecoeur odpowiadał na pytanie, kim jest ów nowy człowiek, wskazywał Europejczyka lub jego potomka. Library of Congress również podkreśla tę europejską granicę jego definicji. Crèvecoeur odsłania tym samym jeden z najważniejszych paradoksów amerykańskiej tożsamości: jest ona jednocześnie niezwykle asymilacyjna i niezwykle selektywna.

Można porzucić europejskie pochodzenie narodowe, dawną pozycję stanową i odziedziczone hierarchie; można stać się kimś nowym dzięki pracy, ziemi i instytucjom republiki. Amerykańskość jest zatem od początku projektem transformacji człowieka. Lecz możliwość wejścia do tego "tygla" nie była rozdzielana jednakowo.

Granica między swoimi a obcymi zostaje przesunięta: przestaje przebiegać przede wszystkim między Anglikiem a Niemcem, protestantem a katolikiem czy poddanym jednego monarchy a drugiego. Zaczyna być rekonstruowana według nowych kryteriów cywilizacyjnych i rasowych. Mechanizm integracji jednych jest zatem sprzężony z mechanizmem wykluczenia innych. Im skuteczniej "białość" staje się kategorią zdolną pomieścić wewnętrzne europejskie różnice, tym silniej działa jako granica oddzielająca pełnoprawną wspólnotę od ludności afrykańskiego i rdzennego pochodzenia.

Należy jednak wystrzegać się odwrócenia teleologii. Nie wolno pisać historii tak, jakby od 1776 roku wszyscy biali Amerykanie posiadali jednolitą, w pełni ukształtowaną świadomość rasową, która automatycznie niwelowała różnice religijne, klasowe czy etniczne. Historia amerykańskiej "białości" to historia procesów, sporów i zmiennych granic. Konflikty protestantów z katolikami, antyirlandzki nativism, późniejsze hierarchie między rzekomo odmiennymi "rasami" europejskimi czy ograniczenia wobec migrantów z Azji dowodzą, że kategoria dominująca nie była statyczna. Nowsze badania podkreślają historyczność i płynność konstrukcji białości, zamiast traktować ją jako odwieczną kategorię społeczną. "Biała Republika" jest więc użyteczną kategorią wtedy, gdy pozwala badać mechanizmy włączania i wyłączania; staje się mniej użyteczna, gdy zamienia skomplikowaną historię w prostą teorię jednego, niezmiennego od początku projektu. Równolegle do linii rasowej rozwijała się materialna aksjologia wolności oparta na własności. Crèvecoeurowski emigrant nie staje się nowym człowiekiem wyłącznie dlatego, że deklaruje przywiązanie do określonych idei.

Wolność jako prawo do wywłaszczenia

Staje się nim, ponieważ uzyskuje ziemię i pracuje na własny rachunek, opuszczając pozycję zależności od Europy oraz przestając być podporządkowanym właścicielowi ziemskiemu czy feudalnemu patronowi. Wolność zostaje tu utożsamiona ze sprawczością gospodarczą i możliwością posiadania. Późniejszy jeffersonowski ideał niezależnego farmera jeszcze silniej sprzęgnie republikańskie obywatelstwo z własnością ziemi. Z punktu widzenia ekonomii politycznej jest to kluczowy etap: amerykańskie pojęcie wolności nie zostało zbudowane jedynie jako abstrakcyjne prawo jednostki do ochrony przed władzą.

Otrzymuje materialną scenografię — przestrzeń, ziemię i możliwość ekspansji. Ta scenografia ma jednak właścicieli wcześniejszych niż republika. Ziemia, która w języku osadniczej ekonomii politycznej występuje jako „wolna”, nie musi być ziemią pustą; może być wolna z perspektywy systemu własności, który nie uznaje istniejących form użytkowania lub zakłada prawo jednej zbiorowości do zastąpienia drugiej. W tym właśnie punkcie ekonomiczna historia własności spotyka się z antropologią kolonizacji. Mit samodzielnego gospodarza może być emancypacyjny wobec europejskiej hierarchii stanowej, a zarazem ekspansywny wobec społeczeństw rdzennych. Wolność jednego podmiotu i wywłaszczenie drugiego nie muszą w tej konfiguracji stanowić ideologicznych przeciwieństw; mogą być dwoma rezultatami tego samego procesu przestrzennego. Dlatego Slotkin nadaje Pograniczu tak wielkie znaczenie.

W książce Slotkina Mit Pogranicza zostaje przedstawiony jako mechanizm wiążący ekspansję gospodarczą z wyobrażeniem cywilizacyjnego posłannictwa, a ekonomię „bonanzy" — przekonanie o możliwości wzrostu dzięki dostępowi do kolejnych zasobów — z logiką „dzikiej wojny", w której konflikt z ludnością rdzenną wpisano w scenariusz nieuchronnego starcia cywilizacji z dzikością. To właśnie w pracach Slotkina wykształciła się kategoria regeneration through violence: przemoc graniczna jest w niej nie tylko instrumentem zdobycia ziemi, lecz także opowieścią o odnowieniu zbiorowości dzięki zwycięskiemu przejściu przez próbę. Nie należy jednak mylić modelu narracyjnego z twierdzeniem, że każda ekspansja terytorialna wynikała psychologicznie z jednego mitu. Historyczne przyczyny ekspansji obejmowały wzrost populacji, interesy gospodarcze, spekulację ziemią, bezpieczeństwo granic, rywalizację mocarstw, decyzje administracyjne, ideologie religijne i rasowe oraz indywidualne aspiracje migrantów.

Mit nie zastępuje tych przyczyn; jego funkcja jest inna. Pomaga społeczeństwu opowiadać o procesie w taki sposób, aby działania generujące korzyści i przemoc układały się w moralnie znaczącą historię. Ekonomista może badać cenę ziemi, historyk wojskowości kampanię, prawnik traktat, a demograf migrację; Slotkin natomiast pyta, dlaczego wszystkie te zjawiska zostały kulturowo skondensowane w figurze samotnego pioniera, który przesuwając granicę, rzekomo odsłania naturalny kierunek historii.

Napięcie pomiędzy oficjalnym językiem norm a praktyką ekspansji szczególnie dobitnie ukazuje polityka wobec narodów rdzennych. Indian Removal Act, podpisany przez prezydenta Andrew Jacksona 28 maja 1830 roku, stworzył federalną podstawę przesiedleń na zachód od Missisipi. W latach 1838–1839 przymusowe usunięcie Czirokezów doprowadziło do marszu pamiętanego jako Trail of Tears; Library of Congress wskazuje, że podczas tej deportacji zmarło około czterech tysięcy osób. Szczególną ironię historyczną tworzy zestawienie tego procesu z wcześniejszym językiem Northwest Ordinance, który deklarował dobrą wiarę, ochronę własności i sprawiedliwe traktowanie ludności rdzennej. Amerykańska sprzeczność nie przebiega więc jedynie pomiędzy pięknymi słowami filozofów a brutalnością anonimowego Pogranicza, lecz również wewnątrz samego języka państwa. Polityka usuwania ludności rdzennej odsłania problem powracający w całej historii amerykańskiego mitu: zdolność przekształcania dominacji w opowieść o uwalnianiu przestrzeni dla wolności. Z perspektywy białego farmera zdobycie ziemi mogło oznaczać uniezależnienie rodziny, awans społeczny i realną emancypację od stosunków klasowych Starego Świata. Z perspektywy wspólnoty usuwanej z tej ziemi ten sam proces oznaczał utratę suwerenności, własności, miejsc kultu i ciągłości wspólnoty.

Wolność jako sprawczość i źródło systemowej sprzeczności

Obie perspektywy dotyczą tego samego wydarzenia, lecz ich aksjologia jest odwrotna. Właśnie dlatego opowieść o Pograniczu ma kluczowe znaczenie dla późniejszej wojny kulturowej: dotyka pytania, czy ekspansja była przede wszystkim rozszerzaniem wolności, czy budowaniem wolności jednych kosztem ograniczenia wolności drugich. Nie trzeba przy tym wybierać między dwoma banalnymi ekstremami: hagiografią pioniera i antyhagiografią, która każde doświadczenie osadnicze redukuje do wymiaru podboju. Interdyscyplinarna rekonstrukcja wymaga raczej utrzymania tej sprzeczności w polu widzenia.

Pogranicze rzeczywiście mogło osłabiać dawne hierarchie społeczne, umożliwiać awans, wspierać kulturę samodzielności i zwiększać udział drobnych posiadaczy w życiu politycznym. Jednocześnie proces ten dokonywał się w przestrzeni, w której prawa innych społeczności podlegały podporządkowaniu, reinterpretacji lub negacji. Te dwa zjawiska nie wykluczają się empirycznie; historia potrafi emancypować jednych poprzez instytucje, które jednocześnie podporządkowują innych. W tym miejscu ujawnia się kluczowy rys aksjologii amerykańskiej, który przetrwał epokę Pogranicza: wolność jest tu pojmowana w sposób silnie sprawczy. Wolny nie jest tylko ten, kogo nikt bezprawnie nie ogranicza, lecz ten, kto może działać, posiadać, przemieszczać się, budować i przekraczać granice zastanego świata. Ta aktywistyczna semantyka wolności ma ogromną moc cywilizacyjną – sprzyja przedsiębiorczości, innowacji, migracji i podejmowaniu ryzyka.

Zarazem niesie ze sobą trwały problem: granica własnej sprawczości może zostać potraktowana jako przeszkoda, którą należy przezwyciężyć, zanim zostanie rozpoznana jako prawnie i moralnie uzasadniona granica sprawczości innego człowieka. W mikroskali jest to dylemat filozofii wolności; w makroskali stanie się później problemem państwa, które własną ekspansję potrafi przedstawiać jako szerzenie wolności.

Amerykańska formuła zawiera zatem co najmniej trzy odmienne logiki. Pierwsza jest uniwersalistyczna: istnieją prawa wcześniejsze od państwa, a prawomocna władza służy ich ochronie. Druga to logika republikańsko-własnościowa: samodzielność materialna umożliwia samodzielność polityczną, zatem obywatel powinien dysponować przestrzenią ekonomicznego działania. Trzecia jest graniczna: zbiorowość odnawia własną energię poprzez ekspansję, podporządkowanie przestrzeni i przezwyciężanie przeszkód. Każda z nich może współgrać z pozostałymi, lecz między nimi rodzą się również nieuniknione konflikty.

Współczesny nieład jako efekt nadmiaru sprzecznych historii

Uniwersalna równość może zakwestionować rasowe ograniczenie obywatelstwa. Własność jednego może wejść w konflikt z własnością drugiego, a ekspansja stać się naruszeniem zasady zgody, na której teoretycznie oparto prawomocność rządu. Ten układ tłumaczy, dlaczego kategoria Białej Republiki jest zarazem niezbędna i niewystarczająca. Jest niezbędna, gdyż pominięcie rasowej organizacji obywatelstwa i ekspansji uniemożliwiłoby wyjaśnienie kluczowych cech wczesnego porządku Stanów Zjednoczonych. Ustawa naturalizacyjna z 1790 roku, niewolnictwo chronione kompromisami konstytucyjnymi oraz polityka wobec ludności rdzennej nie są marginalnymi anomaliami, lecz instytucjami o ogromnych konsekwencjach.

Kategoria ta jest jednak niewystarczająca, jeśli sugerowałoby to, że cała normatywna treść amerykańskiego Założenia sprowadzała się do rasowej dominacji. W przeciwnym razie nie wyjaśnilibyśmy, dlaczego język Założenia stał się później jednym z narzędzi demontażu tej właśnie dominacji. Ta ambiwalencja zostanie w połowie XIX wieku doprowadzona do logicznej granicy. Sprawa Dred Scott v. Sandford z 1857 roku dostarczy najbardziej jaskrawego przykładu próby rozwiązania sprzeczności na rzecz ekskluzywnej definicji wspólnoty. Większość Sądu Najwyższego pod przewodnictwem Rogera B. Taneya uznała, że osoby pochodzenia afrykańskiego nie należały do politycznego "people" konstytuującego Stany Zjednoczone w rozumieniu przyjętym przez Trybunał. W argumentacji odwoływano się m.in. do wczesnych regulacji ograniczających dostęp do naturalizacji do "free white persons". Decyzja ta nie kończyła sporu o znaczenie Założenia; przeciwnie – unaoczniła, że konfliktu nie da się już dłużej utrzymywać wyłącznie w formie interpretacyjnej.

Jeszcze ważniejsze jest jednak to, co nastąpi później. Trzynasta, Czternasta i Piętnasta Poprawka nie będą jedynie technicznymi zmianami prawa. Wojna secesyjna i Rekonstrukcja otworzą możliwość ponownego zdefiniowania tego, kto należy do politycznego "my". W 1865 roku Trzynasta Poprawka zniosła niewolnictwo i przymusową służbę (z wyjątkiem kary za przestępstwo), przekształcając status instytucji, która od początku współkształtowała republikę. W języku Slotkina będzie to nie tylko przełom prawny, ale kolejna wielka próba mitycznej rekonstrukcji: rywalizacja pomiędzy opowieścią o Wyzwoleniu, narracją o ponownym zjednoczeniu białych oraz późniejszym Mitem Przegranej Sprawy. Na tym tle można sformułować pierwszą odpowiedź na pytanie postawione w tytule artykułu.

Współczesny amerykański "disorder" nie pojawił się dlatego, że naród nagle utracił jednolitą przeszłość – ona nigdy nie istniała. Istniała natomiast zdolność kolejnych pokoleń do ustanawiania

narracji na tyle dominującej, by konkurencyjne doświadczenia mogły funkcjonować we wspólnym systemie politycznym. Ameryka nie cierpi zatem na brak historii. Cierpi na nadmiar historii, które coraz częściej nie uznają się wzajemnie za prawomocne. Pierwotna sprzeczność była wpisana już w narodziny republiki: ogłoszono zasadę równości ludzi, a jednocześnie zbudowano instytucje wyznaczające nierówny dostęp do wolności, obywatelstwa i ziemi. Stworzono model wspólnoty otwarty na przemianę europejskiego przybysza w "nowego człowieka", lecz wyznaczono rasowe i cywilizacyjne granice tej transformacji. Uczyniono własność i samodzielność społeczną fundamentami wolności, rozwijając ten ideał w przestrzeni, której zdobycie wymagało odebrania suwerenności innym. Amerykańska mitologia nie jest zatem dodatkiem do instytucji, lecz laboratorium, w którym sprzeczności tych instytucji otrzymują znaczenie.

Zrozumienie tego mechanizmu pozwala uniknąć dwóch symetrycznych uproszczeń. Pierwsze przedstawia historię USA jako nieprzerwany marsz wolności, w którym wykluczenia są jedynie przejściowymi niedoskonałościami coraz doskonalszej republiki. Drugie widzi w języku wolności wyłącznie ideologiczną maskę przemocy i dominacji. Oba modele redukują materiał historyczny. Amerykański uniwersalizm bywał narzędziem legitymizacji, ale stanowił również podstawę skutecznego oskarżenia Ameryki przez nią samą. Wykluczenie było realne i instytucjonalne, lecz właśnie dlatego niewypełniona obietnica równości mogła nabrać znaczenia politycznie wybuchowego.

Naród posiada niezwykłą zdolność życia z własnymi sprzecznościami, dopóki potrafi je narracyjnie uporządkować. Problem zaczyna się wtedy, gdy przeciwstawne opowieści przestają spierać się o interpretację wspólnego dziedzictwa, a zaczynają negować prawo przeciwnika do niego. W XIX wieku Stany Zjednoczone zbliżą się właśnie do takiego punktu. Spór o niewolnictwo stanie się zarazem sporem o Deklarację, Konstytucję, suwerenność stanów, własność, rasę, Zachód, charakter republiki i sens samego słowa "wolność". Wojna secesyjna będzie z tego punktu widzenia czymś więcej niż starciem armii i interesów sekcyjnych; stanie się wojną o to, która Ameryka może uznać siebie za prawowitą kontynuację Założenia. I właśnie tam należy szukać następnego ogniwa genealogii Wielkiego Nieładu. Wojna domowa skończy się militarnie pod Appomattox, ale spór o to, co właściwie w niej zwyciężyło, pozostanie otwarty na następne półtora wieku.

> Wojna domowa zakończyła się militarnie pod Appomattox, lecz pozostawiła po sobie pytanie, na które Ameryka wciąż nie znalazła odpowiedzi. Czy naród zbudowany na fundamencie tak głębokich sprzeczności potrafi stworzyć nową opowieść, która nie będzie jedynie maskowaniem pęknięć? A może przeznaczeniem tej republiki jest

> wieczne życie w cieniu paradoksu, gdzie każda próba zdefiniowania wolności nieuchronnie odsłania kogoś, kto poza nią pozostał?

Inspiracje

[1] "A Great Disorder Battle for America" Richard Slotkin

Richard Sidney Slotkin (ur. 8 listopada 1942) jest amerykańskim historykiem kultury, pisarzem i emerytowanym profesorem języka angielskiego i amerykanistyki im. Olina na Uniwersytecie Wesleyan. Uzyskał tytuł licencjata (B.A.) w Brooklyn College oraz doktorat z cywilizacji amerykańskiej na Uniwersytecie Browna. Slotkin jest znany jako twórca fundamentów amerykanistyki, szczególnie za swoją przełomową trylogię, badającą mit pogranicza i jego związek z przemocą rasową i tożsamością narodową: „Regeneration Through Violence" (1973), „The Fatal Environment" (1985) i „Gunfighter Nation" (1992). Dwie części trylogii były finalistami National Book Award. Wybrany do Amerykańskiej Akademii Sztuk i Nauk w 2010 roku i członek Towarzystwa Historyków Amerykańskich (Society of American Historians), Slotkin znacząco pogłębił wiedzę naukową na temat wpływu mitów historycznych i mediów masowego przekazu na kształt amerykańskiego życia politycznego i kulturalnego.

Richard Sidney Slotkin (born November 8, 1942) is an American cultural historian, author, and Olin Professor of English and American Studies, Emeritus, at Wesleyan University. He earned his B.A. from Brooklyn College and his Ph.D. in American Civilization from Brown University. Slotkin is renowned as a foundational scholar in American Studies, particularly for his seminal trilogy examining the myth of the frontier and its connection to racial violence and national identity: Regeneration Through Violence (1973), The Fatal Environment (1985), and Gunfighter Nation (1992). Two installments of the trilogy were finalists for the National Book Award. Elected to the American Academy of Arts and Sciences in 2010 and a fellow of the Society of American Historians, Slotkin has significantly advanced scholarly understanding of how historic myths and mass media shape American political and cultural life.

Wesleyan University

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[1] "Imagined Communities"

Benedict Anderson

Verso | ISBN: 9780860915461



[2] **"Under Three Flags: Anarchism and the Anti-Colonial Imagination"**

Benedict Anderson

Verso | ISBN: 9781844670376



[3] **"Violence and Civility"**

Étienne Balibar

Columbia University Press | ISBN: 9780231527187



[4] **"Reading Capital (work level)"**

Étienne Balibar

Verso Books | ISBN: 9781844673476



[5] **"The Modern World-System II: Mercantilism and the Consolidation of the European World-Economy, 1600-1750"**

Immanuel Wallerstein

Univ of California Press | ISBN: 9780520948587



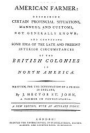
[6] **"The Modern World-System III: The Second Era of Great Expansion of the Capitalist World-Economy, 1730-1840s"**

Immanuel Wallerstein

ISBN: 9780127859255

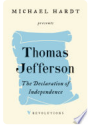
[7] **"The Collected Works of Abraham Lincoln"**

Abraham Lincoln



[8] **"Letters from an American Farmer"**

J. Hector St. John De Crèvecoeur



[9] **"The Declaration of Independence"**

Thomas Jefferson

Verso Books | ISBN: 9781788737616



[10] **"The Life and Morals of Jesus of Nazareth"**

Thomas Jefferson

Phoemixx Classics Ebooks | ISBN: 9783986473068

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Studio D's Imagined Community: From Development (1974) to Realignment (1986-1990)"

Elizabeth Anderson

1999 | Gendering the Nation | DOI: 10.3138/9781442675223-005

Źródło

[2] "Civil religion in America"

Robert N. Bellah

2005 | Daedalus | DOI: 10.1162/001152605774431464

Źródło

[3] "Religion and Power in America Today"

R. Bellah

2013

Źródło

[4] "The Rise and Fall of the White Republic: Class Politics and Mass Culture in Nineteenth-Century America"

Kiyohiko Murayama, Alexander Saxton

2004 | African American Review | DOI: 10.2307/1512297

Źródło

[5] "In Dubious Battle: Looking Backward"

Alexander Saxton

2004 | Pacific Historical Review | DOI: 10.2307/3641601

Źródło

[6] "The Great Midland"

Alexander Saxton

1997 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[7] "Whiteness of a Different Color"

Matthew Frye Jacobson

1999 | Harvard University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctvjk2w15

Źródło

[8] **"Stamped from the Beginning: The Definitive History of Racist Ideas in America"**

Matthew Frye Jacobson

2017 | Journal of American History | DOI: 10.1093/jahist/jax014

Źródło

[9] **"Whiteness of a Different Color: European Immigrants and the Alchemy of Race."**

David W. Stowe, Matthew Frye Jacobson, George Lipsitz

1999 | Journal of American History | DOI: 10.2307/2568667

Źródło

[10] **"The Possessive Investment in Whiteness: How White People Profit from Identity Politics"**

Matthew Frye Jacobson, George Lipsitz

2000 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/1571536

Źródło

[11] **"Letters from an American Farmer and Sketches of Eighteenth-Century America"**

J. Hector St. John de Crèvecoeur, Albert E. Stone

1981 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[12] **"Sketches of Eighteenth-Century America; More "Letters from an American Farmer""**

W. S. B., J. Hector St. John de Crèvecoeur, Henri L. Bourdin, Ralph Henry Gabriel, S. T. Williams

1926 | Geographical Journal | DOI: 10.2307/1782224

Źródło

[13] **"Letters from an American farmer and sketches of eighteenth-century America : more letters from an American farmer"**

J. Hector St. John de Crèvecoeur, Albert E. Stone

1963 | New American Library eBooks

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[14] **"Regeneration Through Violence: The Mythology of the American Frontier, 1600-1860"**

Levi S. Peterson, Richard Slotkin

1974 | Western Historical Quarterly | DOI: 10.2307/967199

Źródło

[15] "The Fatal Environment: The Myth of the Frontier in the Age of Industrialization, 1800-1890"

Richard Drinnon, Richard Slotkin

1985 | The American Indian Quarterly | DOI: 10.2307/1183564

Źródło

[16] "Gunfighter Nation: The Myth of the Frontier in Twentieth-Century America."

Richard White, Richard Slotkin

1993 | Journal of American History | DOI: 10.2307/2080422

Źródło

[17] "Facing West: The Metaphysics of Indian-Hating and Empire-Building"

Richard Slotkin, Richard Drinnon

1981 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/1857564

Źródło

[18] "Fiction for the Purposes of History"

Richard Slotkin

2005 | Rethinking History | DOI: 10.1080/13642520500149152

Źródło

[19] "Strain of Violence: Historical Studies of American Violence and Vigilantism"

Richard Slotkin, Richard Maxwell Brown

1976 | Western Historical Quarterly | DOI: 10.2307/967095

Źródło

[20] "Lost Battalions: The Great War and the Crisis of American Nationality"

Richard Slotkin

2005 | Wesleyan University Digital Collections (Wesleyan University)

Źródło

[21] "Unit Pride: Ethnic Platoons and the Myths of American Nationality"

Richard Slotkin

2001 | American Literary History | DOI: 10.1093/alh/13.3.469

Źródło

[22] **"Nostalgia and Progress: Theodore Roosevelt's Myth of the Frontier"**

Richard Slotkin

1981 | American Quarterly | DOI: 10.2307/2712805

Źródło

[23] **"So Dreadfull a Judgment: Puritan Responses to King Philip's War 1676-1677"**

Marilyn J. Westerkamp, Richard Slotkin, James K. Folsom

1979 | The New England Quarterly | DOI: 10.2307/365770

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 24e3967f-a8c3-4346-9e1d-b392b8278b97